

O CO CHODZI Z WYROKIEM TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI UE WS. OPAL? [ANALIZA]

O wyroku TSUE ws. OPAL wspomnieli wszystkie media. Dlaczego jest tak ważny? Czym w ogóle jest OPAL i jaki ma związek z Ukrainą? Dlaczego wyrok jest ważny dla Polski? Zapraszamy do lektury naszego poradnika.

Trybunał Sprawiedliwości UE 10 września wydał wyrok, w którym unieważnił decyzję Komisji Europejskiej z 2016 roku, zgodnie z którą gazociąg OPAL mógł być wykorzystywany faktycznie w całości przez Gazprom. W związku z tym, w trybie natychmiastowym, przepływ gazu OPAL-em musiał zostać zredukowany o 12,8 mld m sześć. rocznie.

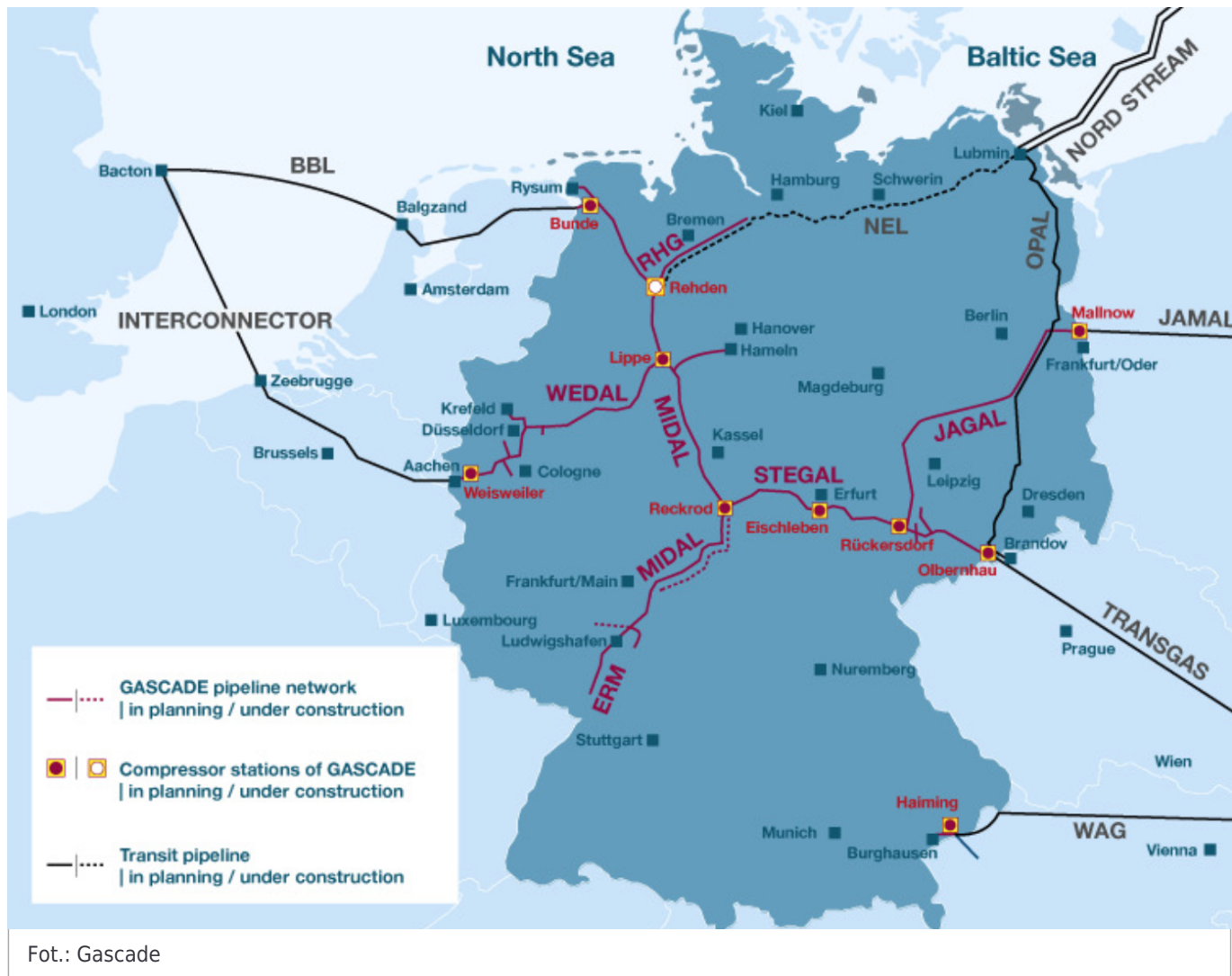
Ta informacja obiegła niemal wszystkie polskie media, w których eksperci mówili o wielkim zwycięstwie Polski. Na czym jednak owo zwycięstwo polega? Zaczniemy po kolei.

Co to jest OPAL?

Ostsee Pipeline Anbindungs-Leitung (OPAL) jest gazociągiem biegnącym od niemieckiej miejscowości Lubmin obok Greifswaldu, wzdłuż granicy z Polską, do Olbernhau na granicy niemiecko-czeskiej.

OPAL jest *de facto* lądowym przedłużeniem rosyjsko-niemieckiego gazociągu Nord Stream 1 biegnącego od rosyjskiego Wyborga do Greifswaldu po dnie Bałtyku. Rosyjski gaz następnie może być za pomocą OPAL doprowadzony do gazociągów JAGAL, STEGAL lub Gazela.

JAGAL to niemieckie przedłużenie gazociągu Jamał-Europa, biegnącego z rosyjskich złóż jamalskich przez Białoruś i Polskę. OPAL krzyżuje się z JAGAL-em i jest z nim połączony. STEGAL jest gazociągiem biegnącym od Olbernhau (gdzie kończy się OPAL) na zachód Niemiec, gdzie łączy się z gazociągiem MIDAL. Wreszcie Gazela jest czeskim gazociągiem łączącym OPAL z MEGAL, który z kolei łączy Czechy z Francją przez południe Niemiec.



Łączna nominalna przepustowość OPAL-u w punkcie wejścia wynosi 36,5 mld m sześć., a w punkcie wyjścia – 32 mld m sześć. Gazociąg został oddany do użytku 13 lipca 2011 roku.

Właścicielem gazociągu jest spółka joint-venture WIGA Transport Beteiligungs-GmbH & Co. KG. 20%. Udziałowcami WIGA są Wintershall Holding GmbH (50,02%), spółka-córka BASF, oraz PAO Gazprom (49,98%).

Po co zbudowano OPAL?

Cel budowy OPAL-u był zbieżny z celem budowy Nord Stream 1 i wpisywał się w aktualną do dziś strategię Gazpromu (i państwa rosyjskiego) planującego ominąć ukraiński korytarz tranzytowy gazu do Europy. Do powstania Nord Stream 1 Rosja była w pełni uzależniona od eksportu przez Ukrainę oraz Białoruś. Owa zależność z czasem, zaczęła być postrzegana jako poważny problem.

Czytaj też: [Ekspert: wyrok ws. OPAL krzyżuje rosyjskie plany gazowe w Europie](#)

Rosja wykorzystuje surowce, zgodnie z doktryną Falina-Kwicińskiego, jako instrument nacisku na państwa byłego ZSRS i bloku wschodniego. Przykładem tego typu działań było ograniczenie dostaw gazu na Ukrainę w 2009 roku. Skutkiem ubocznym podobnych działań, przy uzależnieniu od tranzytu

przez Ukrainę, jest jednak ograniczenie dostaw do UE i nadwyższenie reputacji Rosji jako dostawcy godnego zaufania.

Ominięcie Ukrainy i dostarczanie gazu do państw Europy Środkowo-Wschodniej za pośrednictwem Nord Stream 1, Nord Stream 2 i Turk Stream (od południa) pozwoli zamienić kolejność dostaw.

Ukraina i Polska, zamiast być państwami tranzytowymi, stałyby się wówczas odbiorcami końcowymi, którzy najbardziej ucierpieliby w przypadku ograniczenia dostaw. W ten sposób Rosja zyskałaby możliwość wywierania nacisku na Ukrainę i inne państwa regionu, bez uszczerbku dla handlu z Niemcami.

Niemcy z kolei liczą na to, że jeszcze bardziej umocnią swoją pozycję jako tzw. hubu gazowego, czyli państwa reeksportującego gaz ziemny do innych odbiorców w Europie.

Plany te już są wcielane w życie. Gaz ziemny, płynący między innymi z Rosji przez Nord Stream i OPAL, jest następnie tłoczony na Ukrainę, która od 2015 roku przestała kupować ten surowiec bezpośrednio z Rosji. Od tego czasu niemiecki eksport gazu na Ukrainę zaczął sukcesywnie rosnać. **W interesie niemieckim nie leży zatem utrzymanie tranzytu przez Ukrainę, a raczej realizacja rosyjskiego planu ominięcia tego kraju za pomocą Nord Stream i Nord Stream 2.**

Jakie konsekwencje ma wyrok TSUE?

Konsekwencji wyroku jest wiele. W krótkim terminie, o czym nie można zapominać, nastąpił wzrost cen gazu na rynku europejskim, spowodowany nagłą koniecznością przekierowania transportu. Ceny gazu ulegną jednak spadkowi z uwagi na to, że gaz ma któreśdy płynąć zamiast Nord Stream – przez Ukrainę.

To jest kolejna konsekwencja wyroku. Kilka dni po jego ogłoszeniu, niemiecki regulator na rynku energetycznym wydał decyzję o natychmiastowym zmniejszeniu przesyłu gazpromowskiego surowca przez OPAL o 12,8 mld m sześć. rocznie. W pierwszej kolejności surowiec ten został przekierowany z Nord Stream do gazociągu NEL – innego lądowego przedłużenia NS – gdzie przepływ wzrósł o ok. 11%. Już w poniedziałek 16 września (trzy dni po wdrożeniu wyroku w Niemczech) odnotowano wzrost przepływu przez ukraiński system o ok. 6%.

Drugą, długofalową konsekwencją jest wykrystalizowanie zasad dotyczących stosowania reguły TPA (Third-party Access) oraz solidarności energetycznej. Krótko mówiąc, operator gazociągu musi zapewnić dostęp do swojej infrastruktury trzecim podmiotom, a wykorzystanie danego gazociągu nie może być w ponad 50% zagwarantowane wyłącznie dla Gazpromu – w tym konkretnym przypadku. Jest to o tyle ważne, że obecnie trwają prace nad budową gazociągu Nord Stream 2 i jego lądowej odnogi – siostrzanej wobec OPAL – EUGAL. **TSUE jasno zasygnalizował, że tego rodzaju gazociągi nie mogą uzyskać wyłączenia spod zasad obowiązujących w UE.** Prawo unijne obowiązuje wszystkich - również Gazprom.

To stawia pod znakiem zapytania opłacalność budowy Nord Stream 2, a co więcej - uniemożliwia Rosji i Niemcom realizację planu całkowitego ominięcia szlaku tranzytowego przez Ukrainę.

Co będzie dalej?

Po pierwsze, od czasu wydania wyroku przez TSUE można odwołać się do niego w przeciągu 2 miesięcy i 10 dni. Stroną sporu była Komisja Europejska (nie Gazprom!), a więc to ona jest uprawniona do odwołania się od wyroku. Ciężko oceniać, czy to nastąpi z uwagi na to, że obecnie jest ona w trakcie „interregnum”, dopiero obejmując obowiązki w nowym składzie. Ponadto, nowym komisarzem odpowiedzialnym za sprawy energetyczne jest delegatka Estonii, która podobnie jak

Polska, jest przeciwna budowie Nord Stream 2. Wyrok TSUE jest zatem, z perspektywy Tallina, satysfakcjonujący.

Niewykluczone jest, że Rosja zacznie poszukiwać innych scenariuszy wyjścia z tej sytuacji. Jedną z nich może być wdrożenie programu uwalniania 3 mld m sześć. gazu rocznie w ramach aukcji. Zgodnie z decyzją KE z 2009 roku, której moc została przywrócona wyrokiem TSUE, jest to warunek wyłączenia tranzytowej części przepustowości OPAL z TPA (a więc możliwość jego wykorzystania powyżej 50%). Dotychczas Gazprom jednak nie był chętny do wykorzystania tej furtki.

Ważny jest jeszcze jeden niuans wyroku TSUE – termin jego wydania. Nastąpiło to bowiem na dziewięć dni przed kolejną rundą trójstronnych rozmów UE-Ukraina-Rosja na temat przyszłości tranzytu gazu przez Ukrainę. Umowa regulująca tranzyt wygasa z końcem 2019 roku. Rosji zależało na tym, aby mieć do dyspozycji jak najwięcej alternatywnych szlaków przed 2020 rokiem, zwlekając z przedłużeniem umowy, by następnie podpisać ją na krótki okres i małe wolumeny.

Czytaj też: [Walka na śmierć i życie. Bez tranzytu rosyjskiego gazu Ukraina nie przetrwa?](#)

Opóźnienia przy budowie Nord Stream 2 oraz zmniejszenie dostaw Nord Stream spowodowane wyrokiem TSUE sprawiają, że Rosja jest zmuszona zająć bardziej konstruktywną pozycję w rozmowach z Ukrainą, a podpisanie umowy tranzytowej przed końcem 2019 roku staje się bardziej realne. Jest to szczególnie ważne dla bezpieczeństwa energetycznego regionu, w tym Polski. **Niepodpisanie umowy mogłoby zakończyć się zakręceniem kurka Ukrainie, tak jak to miało w 2009 roku. Wówczas Ukraina, Słowacja, ale także Polska mogłyby pozostać bez gazu na własne potrzeby.** Skorzystałyby na tym Niemcy, które mogłyby reeksportować większe ilości rosyjskiego surowca, dodatkowo zarabiając na tranzyście.

Czytaj też: [Prezes OMV przyznaje, że Nord Stream 2 grozi opóźnienie](#)

Tym sposobem dochodzimy do sedna – zasady solidarności energetycznej. Powyższy scenariusz nie jest rodzajem political fiction, ponieważ miał już miejsce 10 lat temu. Polska, skarżąc decyzję Komisji Europejskiej do TSUE argumentowała, że Komisja nie zbadała jej wpływu na bezpieczeństwo innych państw Wspólnoty. **Realizacja powyższego scenariusza mogłaby być tragiczna dla Europy Środkowo-Wschodniej, choć w ogólnym rozrachunku – opłacalna dla Niemiec i Rosji. Trybunał Sprawiedliwości w tym względzie przyznał rację Polsce.**

Ostatnia rzecz, o której warto wspomnieć, to reakcja Rosji. Wyrok TSUE odbił się szerokim echem w tym kraju. Lokalni eksperci, dziennikarze i politycy nie kryli oburzenia, ale także zaskoczenia treścią orzeczenia. Jest ono bowiem pierwszą tak dotkliwą porażką Gazpromu w procesie realizacji strategii omijania Ukrainy i Europy Środkowej w tranzyście gazu.

Pierwsze skrzypce w tej kwestii grała Polska, jako podmiot skarżący, w związku z czym to właśnie na nią spadły gromy krytyki rosyjskiej. **Niewątpliwie należy oczekiwać rewanżu ze strony Rosji za tę „szarżę”.** Jak może się ona przejawiać? W maju 2020 roku kończy się umowa na tranzyt rosyjskiego gazu przez Polskę, a w 2022 roku upływa ważność kontraktu jamalskiego na import gazu. Niewykluczone, że przy tej okazji Rosja będzie próbowała doprowadzić do kryzysu gazowego i tym samym zrobić stress-test naszych realnych możliwości dywersyfikacji dostaw.

Czytaj też: [Rosyjskie media o wyroku ws. OPAL: „zaskakujący”, „nie daje szans Nord Stream 2”](#)

[ANALIZA]

Warto już teraz zbadać nasze słabe punkty i rozpisać scenariusze reagowania, żeby nie być skazanym na improwizację.